

7 lutego 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Krl 8,22-23.27-30) Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce do nieba, rzekł: O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca, Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Zważ więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje Imię - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa na tym miejscu. Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz!

(1 Krl 8,22-23.27-30)

Następnie Salomon stanął przed ołtarzem Pańskim wobec całego zgromadzenia izraelskiego i wyciągnąwszy ręce do nieba, rzekł: O Panie, Boże Izraela! Nie ma takiego Boga jak Ty, ani w górze na niebie, ani w dole na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca, Czy jednak naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem. Zważ

więc na modlitwę Twego sługi i jego błaganie, o Panie, Boże mój, i wysłuchaj to wołanie i tę modlitwę, w której dziś Twój sługa stara się ubłagać Cię o to, aby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: Tam będzie moje Imię - tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa na tym miejscu. Dlatego wysłuchaj błaganie Twego sługi i Twego ludu, Izraela, ilekroć modlić się będzie na tym miejscu. Ty zaś wysłuchaj w miejscu Twego przebywania - w niebie. Nie tylko wysłuchaj, ale też i przebacz!

(Ps 84,3-5.10-11)

REFREN: Jak miła, Panie, jest świątynia Twoja

Dusza moja stęskniona pragnie przedśionków Pańskich,
Serce moje i ciało radośnie wołają do Boga żywego.
Nawet wróbel znajduje swój dom, a jaskółka gniazdo,
gdzie złoży swe pisklęta:
przy ołtarzach Twoich, Panie Zastępów, Królu mój i Boże

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,
nieustannie Cię wielbiąc.
Spójrz, Boże, tarczo nasza,
wejrzyj na twarz Twego Pomazańca.

Doprawdy, dzień jeden w przybytkach Twoich
lepiej jest niż innych tysiące:
wołę stać w progu mojego Boga,
niż mieszkać w namiotach grzeszników.

(Ps 111,7b.8a)

Wierne są wszystkie przykazania Twoje, Panie, ustalone na wieki, na zawsze.

(Mk 7,1-13)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I /gdy wróca/ z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych /zwyczajów/, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: Dlaczego Twój ucniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami? Odpowiedział im: Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, /dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie/. I mówił do nich: Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie. A wy mówicie: Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem /złożonym w ofierze/ jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie - to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie.

Komentarz.

Pan Bóg powiedział: "Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza". Ale my wypracowaliśmy tradycję, że praktycznie w każdej sytuacji można wziąć rozwód, jeśli tylko przynajmniej jednemu z małżonków bardzo na tym zależy. Pan Bóg powiedział: "Nie kradnij". Ale my wypracowaliśmy tradycję, że jeśli ktoś umie znaleźć odpowiednią lukę prawną, to wolno mu bezkarnie kraść nawet miliony. Pan Bóg powiedział: "Nie zabijaj". My wypracowaliśmy tradycję, że w ciągu trzech pierwszych miesięcy wolno zabijać, że wolno ponadto zabić człowieka umierającego, bo przecież on i tak niedługo by umarł. Pan Bóg powiedział: "mężczyźni współżyjący ze sobą Królestwa Bożego nie odziedziczą" (1 Kor 6,9) - my jesteśmy w trakcie wypracowywania tradycji, że związki homoseksualne powinny być otoczone taką samą czcią, jaką otaczamy związki małżeńskie.

Właśnie nasze pokolenie powinno szczególnie usłyszeć te słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: "Umiecie dobrze uchylać Boże przykazania, aby swoją tradycję zachować".

Usłyszmy jeszcze pouczenie Pana Jezusa, skąd się bierze ta postawa majsterkowania przy Bożych przykazaniach. Bo "lud ten czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie". Jeśli nie będziemy budowali w sobie postawy całkowitego zawierzenia Bogu - wówczas nasza pobożność musi przemienić się w grę pozorów. I musi dojść do

sytuacji, kiedy samych siebie uznamy za mądrzejszych od Pana Boga, uprawnionych do krytykowania Bożych przykazań i do ustanawiania własnych praw moralnych, rzekomo lepszych od Bożych przykazań.

o. Jacek Salij